

## Aleg 1220

### Sprawozdanie

Komisji solnej o wniosku posła Merunowicza w przedmiocie oddania kopalni i warzelni galicyjskich w zarząd lub w dzierżawę kraju bez naruszenia urzędzeń monopolu solnego.

#### Wysoki Sejmie!

Jednym z najkonieczniejszych artykułów konsumpcji jest sól, a artykuł ten ze względu na monopol, tak wysoko jest opodatkowany, że przecież pomyślećby należało, ażeby cena soli uległa redukcji i aby tym sposobem dojść można do łatwiejszego jej nabywania, przez to do zwiększenia jej konsumpcji, co nadzwyczajny wpływ mieć będzie i mieć musi na stosunki zdrowotne ludności, na podniesienie chowu bydła i na stosunki przemysłowe, o ile sól służy do wytwarzania artykułów przemysłu, jak sody i t. d. Z solą kamienną, a wogóle ze źródłami solnymi, łączą się zazwyczaj sole potasowe, których w kraju wielkie jest bogactwo, bo tę okoliczność w rozmaitych dziełach i broszurach geologowie stwierdzają, skoro zaś kraj nasz przeważnie jest rolniczy i skoro rolnicy tutejsi, ze względu na coraz trudniejsze warunki pod względem robocizny, dążyć muszą do coraz intensywniejszej gospodarki, szukać muszą środków, któreby wzmoczoną gospodarę ułatwiały, szukać muszą nawozów sztucznych, które niestety w wielkiej części z zagranicy są sprowadzane ze znaczym uszczerbkiem dla siebie, to obowiązkiem jest kraju i czynników miarodajnych, którym postęp w gospodarstwie rolnem nie powinien być obojętnym, aby szczególniejszą uwagę zwróciły na sole potasowe, na ich eksploatację i na ich stosowne przerabianie, a w ten sposób z jednej strony przyjdzie u nas naszymi własnymi środkami do podniesienia rolnictwa a z drugiej strony ograniczy się wywóz pieniędzy za granicę, zaczem idzie wzmoczenie się i podniesienie siły ekonomicznej kraju.

Kraj nasz w poczuciu dobrze zrozumianego interesu oraz świadomy, że pod względem nabywania soli wiele piętrzy się niedogodności, że rozmaite składają się na to czynniki, które jak niedogodne komunikacye, spekulacye przy sprzedaży soli przez handlarzy i inne, przecież utrudniają należyty obrót soli i to soli dobrej, wprowadził krajową organizacyę soli. Ze względu na monopol solny trzeba było walczyć z rozmaitemi trudnościami, które ostatecznie pokonane zostały, a dzięki sprężytości w działaniu przez Wydział krajowy i jego organa, stosunki zbytu soli tak jadalnej, jakoteż bydłowej w wielkiej części, jak dotąd, zostały uregulowane, ceny soli się ujednostajniły, a spodziewać się należy, że przy energii w działaniu i przy widocznej dobrej woli sprawa ta zupełnie pomyślnym uwieńczona zostanie skutkiem. Inicytywa posolska w Sejmie nie zasypiała też sprawy i z tej to inicytywy pojawiają się od szeregu lat wnioski poselskie, zdążające do ukra-

ofwiana salin galicyjskich, względnie do objęcia z zarząd lub dzierżawę tych salin przez kraj, bez uszczuplenia dochodów państwa z monopolu solnego płynących.

Usiłowania w tym kierunku, mimo że Sejm wnioski te sympatją swą otaczał, nie przyniosły dotąd pożądaných rezultatów a wezwania Sejmu w tym kierunku do c. k. Rządu, a mianowicie z 3. listopada 1904, z 13. listopada 1905, z 7. marca 1907 i z 8. października 1907, rozbiły się o pór c. k. Rządu, który prawie zawsze jednakie daje odpowiedzi, t. j. że rząd nie może wcale ograniczyć zarządu państwowego w salinach.

W jednym tylko wypadku, a mianowicie w odpowiedzi z 12. lipca 1905 l. 22499 zaznacza c. k. Rząd, że byłby gotów odstąpić Wydziałowi krajowemu względnie krajowi wyrób skoncentrowanych soli potasowych.

Komisya solna jest zapatrywania, że mimo zajętego przez c. k. Rząd stanowiska w tej sprawie, nie należy dać za wygraną, lecz że należy przecież dążyć do objęcia zarządu salin, warzełń galicyjskich w zarząd kraju, zwłaszcza że objęcie to zarządu państwu nie przyniesie szkody, owszem dochody jego zwiększyć musi, a równocześnie postawi kraj w takie położenie, jakie kraj zająć powinien i zająć chce, a to położenie, zdażające do do podniesienia ekonomicznego.

Twierdząc coś, należy twierdzenie to uzasadnić, dlatego Komisya solna z chęcią się tego podejmuje. Mimo zajęcia przez c. k. Rząd odpornego stanowiska pod względem wydania z rąk monopolu solnego, niewątpliwą jednak jest rzeczą, że c. k. Rząd i w tej mierze przecież odmiennie na sprawę się zapatruje dotąd, a odnośnie do naszego kraju już się także odmiennie zapatrywał.

W prowincjach południowych a mianowicie w miejscowościach Pago, Arbe, Pirano i innych, istnieją żupy solne, będące w rękach bądź pojedynczych rodzin, bądź też w rękach spółek, które pod kontrolą rządu sól produkują, a wyprodukowaną rządowi po odpowiednich cenach oddają.

Salina w Kałuszu była w roku 1868 wydzierżawioną przez c. k. rząd Towarzystwu pod firmą „Margulies, Potocki i Spółka“, później prawa dzierżawne przeniesione zostały na Anglobank, który stworzył Towarzystwo akcyjne.

Jeżeli więc c. k. Rząd oddawał i do dziś oddaje zarząd sali w prywatne ręce, zastrzegając sobie kontrolę i należyty nadzór tak, aby prawa monopolowe uszczerbku nie doznawały, to niewątpliwie kraj jako taki, daje c. k. rządowi taką gwarancję pod względem ewentualnych warunków przez c. k. rząd postawić się mających, jakiej prywatna osoba dać nie jest w stanie.

C. k. Rząd jako taki nie może zbytu soli prowadzić ściśle po kupiecku i wedle zasad na tej mierze przyjętych, zaczem wyprodukowaną sól pozbywa większym odbiorcom, w których interesie leżeć musi jak największe osiągnięcie zysku.

Tymczasem producent liczyć może i musi na znaczniejszy zbył produktu, na jego znaczniejszą konsumcyę natenczas, jeżeli ma możność bezpośredniego stykania się z konsumentami, a dowodem tego jest krajowa organizacya sprzedaży soli

Objęcie przez Wydział krajowy sprzedaży soli w kraju, potworzenie ognisk zbytu, a tem samem danie możności konsumentom łatwego nabywania soli, wykazuje znaczne stosunkowo rezultaty, a przedstawione poniżej daty służyć będą za dowód, jak konsumcyja wzrastać może i wzrastać musi, jeżeli monopol solny nie będzie się zasklepiał sam w sobie, jeżeli dopuści do współdziałania czynniki odpowiedzialne, jak kraj i jego organa, a mianowicie Wydział krajowy, któremu tylko i jedynie z natury rzeczy dobro ogółu i dobro konsumentów leży na sercu.

W latach od roku 1890 do roku 1895, kiedy nie było organizacyi krajowej

sprzedaży soli, sprzedawał c. k. Skarb we wschodniej części kraju 4826 wagonów soli warzonki rocznie.

Od roku 1896, kiedy organizacja Wydziału krajowego, zaczęła lepiej na podstawie nabytego doświadczenia fungować, do roku 1903 przeciętnie wzrósł zbytu soli na 5081 wagonów rocznie, mimo, że w ostatnich latach wprowadzano do Galicyi z saliny w Kaczyce, która więcej soli produkowała, około 50 wagonów rocznie.

Z tego okazuje się, że c. k. Skarb sprzedawał przy pomocy krajowej organizacji sprzedaży soli o 300 wagonów rocznie więcej jak poprzednio, co znaczną, bo pół miliona koron rocznie sumę reprezentuje.

Stosunek ten wzrasta ciągle, a to tak co do soli warzonki, jakoteż i soli kamiennej. Taki sam stan rzeczy był i u rządu węgierskiego. Rząd węgierski cały monopol solny trzymał w swoim ręku, zakładał ogniska sprzedaży soli przeważnie wzdłuż granicy, bo chciał tym sposobem bronić się przed przemytnictwem, tymczasem okazał się brak soli w Węgrzech środkowych, gdzie bardzo rzadko rozsiane były ogniska zbytu, a wskutek tego ludność cierpiała na brak soli.

Przyszedłszy do takiego przeświadczenia rząd węgierski i widząc, że nie ma i mieć nie może przy takiej manipulacji bezpośredniego zetknięcia się z konsumentami, postanowił zmienić taktykę i powiedział sobie, że rząd, który nie ma sposobności stykania się bezpośrednio z konsumentami, dla tego rodzaju czynności monopolowych, których sam albo wykonywać nie może, albo nie chce, stworzyć musi instytucję poza rządem stojącą, któraby pośredniczyła między rządem i konsumentami, a któraby wypełniała luki, jakie w całym obrocie solnym czuć się dawały.

Na tej też zasadzie stworzył rząd węgierski instytucję pod nazwą „generalnej agentury królewskiego węgierskiego monopolu solnego“, tej instytucji udzielił odpowiedniego kredytu, a następnie w niedługim czasie przyszedł do przekonania, że konsumpcja soli znacznie się wzmogła z jednej strony, a z drugiej strony przyszedł do świadomości, że ustało przemykanie soli, które przedtem do bardzo poważnych ilości dochodziło, czemu dotychczasowe urzędy sprzedaży soli przeszkodzić nie były w stanie, nowo powstała zaś instytucja, ułatwiając nabycie soli i dostarczając jej w miarę potrzeby, w krótkim czasie zgmiotła nieuprawniony handel soli z korzyścią dla kraju.

Tego rodzaju czynnikiem jest Wydział krajowy, który przez wprowadzenie krajowej organizacji sprzedaży soli, już znacznie do podniesienia konsumpcji się przyczynił, gdyby zaś jeszcze objął produkcję soli, natenczas spełniałby niewątpliwie w naszym kraju te same funkcje, jak we Węgrzech generalna agentura monopolu solnego, która oddaje skarbowi państwa dochód monopolowy, ale zresztą zarządza tym monopolem wedle zasad kupieckich.

Na wstępie podniesiono, że łatwość zbytu soli, jej niższa cena i możność dostarczenia jej w większej, jak dotąd ilości, płynąć musi na zdrowotność, chów bydła, przemysł, słowem na podniesienie się ekonomiczne kraju, a chociaż c. k. Rząd, czego przeczyć trudno, nietylko monopol, ale i interes ludności ma na oku, to przecież Komisya solna pozwoli sobie na twierdzenie, że zapewnienie ludności większego dostatku pod względem soli nie leży w rękach c. k. Rządu, lecz leżałby w rękach kraju, mającego bezpośredni wpływ na produkcję soli. Produkcja soli, jak każdy przemysł, nie może być pomyślnie kierowana, jeżeli każda rzecz, już trochę większej wagi, natychmiastowej decyzji wymagająca, przechodzić będzie tak jak obecnie cały szereg instancyj, a w końcu zależną będzie od uchwały budżetowej Rady państwa.

W tem utrudnionem załatwianiu spraw produkcji, a nie w złych chęciach i zaniedbaniu, leży przyczyna, że ludność nie ma takiego pożytku z naturalnych skarbków kraju, jaki bez straty dla skarbu państwa miećby mogła.

Energiczna działalność, natychmiastowa możność pokrycia potrzeb, jakie z prowadzenia przemysłu się wylaniają, to jest podstawa podniesienia przemysłu tego z jednej, a jego rentowności z drugiej strony.

A jeszcze jedna rzecz, a może najważniejsza, któraby przemawiała za odaniem salin galicyjskich w zarząd kraju.

Tu zastrzega się Komisya solna, że nie chce krytykować urządzeń salinarnych w Galicyi, bo do tego z jednej strony nie jest powołaną, a z drugiej strony nie chce wywoływać dyskusyi, w każdym jednak razie o tę rzecz przecież zawadzić wypada.

Centralizacya spraw, jakie dotyczą przemysłu kopalnianego względnie górnictwa salinarnego w Galicyi, jest powodem, że urządzenia kopalniane nie są takie, jakie z postępem czasu być powinny, są na każdym kroku braki, które utrudniają wydobywanie skarbów ziemi, a jeżeli wogóle coś się robi, to za ledwie rzeczy takie, które na trwanie istniejącego stanu rzeczy pozwalają bez oglądania się na postęp, a tem samem na rentowność, jaka z należytem inwestowaniem kopalń stoi w związku.

Rozumie Komisya solna bardzo dobrze, że uzupełnianie braków w licznych salinach w Galicyi pociągnąć by musiało daleko idące wydatki, jednak mimo to włożony nakład z biegiem czasu wrócić się musi z nadwyżką, zwłaszcza że bogactwo solne w Galicyi jest nieprzebrane, czego dowodem salina w Bochni. Wiadomo powszechnie że w latach 1891 i 1892 wskutek mylnych relacyj ze strony c. k. zarządu salinarnego w Bochni, nosił się c. k. Rząd z zamiarem zamknięcia saliny Bocheńskiej jako takiej, która daje sól kamienną, a przyczyną tego była nieudolność ówczesnego zarządu, któremu powierzono badanie pokładów i poszukiwanie za nimi, a który uparcie twierdził, że pokłady solne się wyczerpały.

Następne zarządy nie nabrały tego przekonania, ale owszem twierdziły z dotychczasowego ułożenia warstw solnych, że w salinie bocheńskiej jest jeszcze obfitość soli kamiennej, prowadziły odpowiednie badania, a rezultatem ich było odkrycie tak znacznych i znakomitych pokładów solnych, które na cały szereg lat zaspokajają będą znaczną część zapotrzebowania soli.

To samo twierdzić się da o kopalni w Wieliczce. Są zdania, że kopalnia ta prawie wyczerpana, mnożą się utyskiwania na sól złą, posiadającą gniazda iltu i gliny, atoli gdyby przeprowadzono dokładne badania, gdyby stosownie do faliściego układu warstw solnych zapuszczono się w poszukiwaniach w głąb, okazałoby się niewątpliwie, że sól kamienna w Wieliczce jest w dostatecznej ilości i jakości i nie zachodziłaby też potrzeba przekształcenia kopalń soli kamiennej na warzelnię, a taki podobno istnieje zamiar.

To samo dałoby się powiedzieć i o innych krajowych salinach, jeżeliby była możność prowadzenia dochodzeń przez ludzi do zarządu nie należących, skoro jednak tej możności nie ma, poprzestać trzeba na przypuszczeniach, które jednak mają wszelką cechę prawdopodobieństwa.

Nie można twierdzić, aby c. k. Rząd nie chciał rozumieć interesu, jaki z monopolem jest połączony, bo jeżeli się weźmie za przykład salinę bocheńską, to przyznać trzeba, że bardzo znaczne poczyniono już tam inwestycje, dzięki czynnikom miarodajnym, gdyby jednak wogóle w salinach galicyjskich inwestycje zostały wprowadzone, musiałyby znacznieszą produkcję spowodować, która nietylko krajowe potrzeby pokryć by była wstanie, ale dałaby możność eksportu znacznego, który by nadzwyczajnie dochody zwiększył, przy tem stanęłyby też saliny galicyjskie na wyżynie salin alpejskich, które, rzec można, większą opieką się cieszą aniżeli nasze.

Twierdzić zatem należy, że gdyby kraj objął saliny krajowe w zarząd, zwłaszcza, że sprawy kultury krajowej należą do Sejmu i kraju a wydobywanie

skarbów ziemi również do tej kategorii spraw należy, widziałby koniecznie w tem i swój i państwa interes, by badania energicznie prowadzone były, badania, któreby doprowadzały do należytej eksploatacyi tak soli jadalnej jakoteż i soli potasowych, a prowadząc interes na wzór krajowej organizacyi sprzedaży soli, nawiązywałby stosunki z całą łatwością w sposób kupiecki, coby zbyt soli w kraju ułatwiło i do eksportu soli jadalnej i przemysłowej przyczynić się musiało, a coby zaś ma zwiększenie dochodów państwa i kraju wpływało.

Uczyniono powyżej wzmiankę, że w kraju jest obfitość soli potasowych i że istnienie tych soli wielokrotnie przez znawców stwierdzoną była.

W tym kierunku niedostateczne dotąd badania były prowadzone, a przecież badania te nie mogły by pozostać bez wpływu na podniesienie rolnictwa, które wzrastając w siłę, musi się oglądać za nawozami, które jak sole potasowe należyście przerabiane a w kraju wyrabiane, przy łatwości ich nabycia, a bez znacznych opłat przewozowych z całą pewnością do podniesienia rolnictwa krajowego tańszym kosztem jak dotąd przyczynić się muszą.

Już w poprzednich sprawozdaniach w sprawie tej przedkładanych, Komisya solna wskazywała, że obok soli kamiennych istnieją pokłady soli potasowych, wskazywała szczególnie na kopalnie w Kałuszu, gdzie znaczne pokłady soli potasowych, a szczególnie kainitu się znajdują. Stwierdzonem także zostało, że sole potasowe krajowe niczem się nie różnią od soli potasowych wydobywanych w Stassfurcie pod Magdeburgiem.

C. k. Rząd przystąpił do badań, a przekonawszy się o istnieniu tych soli, przystąpił do ich eksploatacyi, ale ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa nie miał dostatecznego zaufania do tego rodzaju produkcyi, wydzierżawił salinę w Kałuszu, dla czego jednak dzierżawcy warunków dzierżawy nie dotrzymali, to nie jest wiadomem.

Dotychczas wogóle niewiadomo, jakie i jak wielkie są w Kałuszu pokłady soli potasowych, a w szczególności kainitu, tego nadzwyczaj poszukiwanego nawozu sztucznego, jednakże jak z opinii znawców geologów wynika, pokłady te mają być bardzo znaczne, niestety dowodów na to brakuje, gdyż dochodzeń i wierceń systematycznych dotąd nie przeprowadzono, od ilości zaś tego produktu zależy, jakie stanowisko wobec tych kopalń zająćby należało.

Rolnicy dopominają się, aby tak jak jest w Niemczech, mogli otrzymywać kainit odpowiednio preparowany i koncentrowany, żądanie to jest słuszne i należałoby mu zadosyć uczynić; do tego celu zdążyć może jedynie ten, kto ma bezpośrednią styczność z konsumentami i kto tak jak Wydział krajowy, przez systematyczną reklamę i wspólną pracę z krajową stacją doświadczalną, doprowadził do znacznego podniesienia popytu za kainitem.

Z tego wynika, że należy przystąpić do ścisłego badania, gdzie i jakie ilości soli potasowych się znajdują, do należytej ich eksploatacyi, jeżeli o podniesieniu rolnictwa ma być mowa i jeżeli kraj ekonomicznie ma się podnosić.

A któż jest powołany do działania w tym kierunku? Oto kraj, który już uznał potrzebę objęcia produkcyi kainitu w swoje ręce, zaś Wysoki Sejm przyjmując do wiadomości sprawozdanie Komisji solnej w r. 1903, dał do poznania, że starania Wydziału krajowego w tym kierunku w zupełności aprobuje.

Wszystkie tu razem wzięte okoliczności w bardzo małym zarysie wskazują na to, że dla państwa i kraju, a jeszcze więcej dla ludności wraz z dobytkiem, jest wskazanem, aby kraj objął bądź w zarząd, bądź też w dzierżawę kopalnie i warzelnie soli.

Rzecz naturalna, że sprawa ta niełatwa, jednakże jest przecież do przeprowadzenia. W każdym razie musiałyby wejść w zastosowanie:

- a) bezwarunkowa nienaruszalność monopolu;
- b) nienaruszalność ugody z Węgrami;
- c) zapewnienie Skarbowi państwa takiego czynszu, ażeby żadnego uszczerbku w dochodzie monopolowym nie doznał;
- d) zapewnienie Rządowi odpowiedniej kontroli co do prowadzenia gospodarki salinarnej;
- e) zapewnienie Rządowi odpowiedniego podwyższenia dochodów w miarę zwiększonej eksploatacji i w miarę wzrostu ludności;
- f) uregulowanie ściśle stosunków do urzędników i służby przy c. k. salinach zajętych.

Na tej zasadzie komisya solna popierając wniosek p. Merunowicza wnosi:

### **Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

1. Sejm poleca ponownie Wydziałowi krajowemu, ażeby wdrożył układy z c. k. Rządem o oddanie kopalń i warzelń galicyjskich w zarząd albo też w dzierżawę kraju, z ustanowieniem warunków, które nie uszczuplałyby dochodu Skarbu państwa z tychże kopalń i warzelń, ani też naruszały urządzeń monopolu solnego i aby o wyniku tych rokowań Sejmowi zdał sprawę.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby sprawę oddania w zarząd lub dzierżawę, krajowi kopalni i warzelni solnych w Galicyi jak najprzychylniej traktował.

Przewodniczący:

***Wasung.***

Sprawozdawca:

***Maiss.***